

Ulice Nienawisci

Frontside

Co dzien, co dzien ulica w dol
Oczy szybko blakaja sie po scianach
Odwracam glowe gdy peka szklo
Kocham te miejsca ich dzwiek

To moja krwawa czerwien ceglanych murow
W kontrascie z blekitem mundurow
Smiejac sie w twarz zaczynam widziec
Nie lekam sie miejsca i slow

Czuje sie odprezony i silny bo wiem
Na co stac to miejsce i na co stac mnie
Moja specjalnosc to dzikie kłopoty
Zgrabne tyleczki wpatrzone w niebo

Nie lekam sie
Bo wiem
Na co stac mnie

Razem z ulica tworzymy rodzine
Stalowy pret mocno sciskam w dloni
O kazdy dzien znow musze sie bic

Ulica jest zbyt piekna zeby zginac
Co druga brama skazana na smierc
Dzieciaki dla ktorych pilka jest matka
Nadejdzie czas gdy wybrobuje bron

Nie lekam sie
Bo wiem
Na co stac mnie